

Echo Chetmka

Tygodnik Pracowników

Bat'a Sp. Akc.

zakładów

Rok I

Chetmek, dnia 15-go lipca 1934 r.

Nr. 10

Przykładowi Twemu będziemy wierni

Dwa lata mijają od chwili, kiedy z lotniska pod ówczesnymi Ostrowicami, a obecnym Bat'ov niedaleko Złina wstrząsnęła światem wiadomość o katastrofie samolotowej, w której złożył życie prezes Polskiej Spółki Obuwia *sp.* Tomasz Bat'a.

Odebrał los zapłatę w dniu 12. lipca 1932 roku od *sp.* Szefa, zabierając Jego doczesne szczątki z pośród nas.

Nieubłagany los zabrał nam Człowieka, który był **Apostolem pracy**. Człowiek ten przebojem przeszedł przez świat, mając do pomocy tylko dwoje zdrowych i pracowitych rąk, bystry rozum, dobre serce i silną wolę czynu.

Znalazł śmierć w jednym momencie, wzbijając się na własnym samolocie w mgłę do podróży służbowej. Zginął bohatersko, bo zginął poświęcając się pracy.

Zginęło atoli tylko kruche ciało. Nie zginął Duch.

Duch *sp.* Tomasza Bat'y promieniuje z tej cichej, lesistej mogiły bratniego narodu ku nam wszystkim współpracownikom na całym świecie. Duch ten żyje i żyć musi między nami.

Mimowoli nasuwa mi się odpowiedź naszego dzisiejszego Prezesa Polskiej Spółki Obuwia *p. J. A. Bat'y*, dana jednemu z naszych współpracowników w dniu Święta Pracy w Zlinie 1 maja 1934. Pracownik ów pyta *p. Prezesa*:

„Azali nie postawimy na tragicznym miejscu katastrofy w Otrokowicach pomnik *sp.* Tomowi Bat'ie?”

„Tak, postawimy, — rzecze *p. Prezes* — postawimy pomnik wspaniały. Pomnikiem tym będzie testament pracy, jaki nam *sp. Szef* pozostawił”.

(Część pomnika już stoi we formie 40 nowych wspaniałych budowli).

Nie od rzeczy będzie także powtórzenie głęboko pomy-

ślanej, a wypowiedzianej również tego samego dnia myśli przez *p. D. Cipere*:

„Rozpoczynamy pierwszy maj wspomnieniem z nad mogiły Tomasza Bat'y.

Jest to odruch wdzięczności za niezmierną pracę, którą On wykonał dla całej naszej Ojczyzny.

Jest to objaw czułości każdego z nas, kto Go pokochał nie tylko jako pracownika i szefa, lecz także jako przyjaciela i człowieka.

Jest to przypomnienie odpowiedzialności nas wszystkich za dzieło, któremu Tomasz Bat'a poświęcał całe swe życie.

Jest to chwila w której każdy z nas ma sobie zdać rachunek z dorocznego dorobku pracy, którą niech porówna z pracą Tomasza Bat'y, pytając się równocześnie siebie, cóżby o mej pracy sądził sam Tomasz Bat'a?? Czy praca jest godną ofiary, jaką On poniósł?

Pierwszy maj jest dniem radości. W porze, kiedy przyroda budzi się do nowego życia, cieszymy się z rezultatu osiągniętego dorobku, przygotowując sobie zadanie do nowego.

Przystąpmy z ochotą każdy z nas do tej nowej pracy. Życze każdemu z Was, byście znaleźli sobie najlepszą drogę do pracy i odpoczynku. Drogę taką, aby na przyszły rok mogliśmy powtórnie przystąpić do tej mogiły i odpowiedzieć jej, na tak milezące, a jednak wymowne pytanie, zalecane nam na cały rok:

„Nie sprzeniewierzyłem się”.

Współpracownicy. Jesteśmy więc dziedzicami wspaniałego testamentu Człowieka, którego praca dla Społeczeństwa była wszystkim. Bądźmy dumni, że dana nam jest praca w takim przedsiębiorstwie, w którym radośnie możemy głosić każdemu dziedzictwo tak monumentalne.

Służąc pracą naszą Społeczeństwu, budujemy pomnik nie tylko Duchowi — Twórcy nowej organizacji pracy w Kraju, lecz stawiamy także potężny gmach twórczy dla dobrobytu naszego, dla dobrobytu Współobywateli naszych.

Wgl.



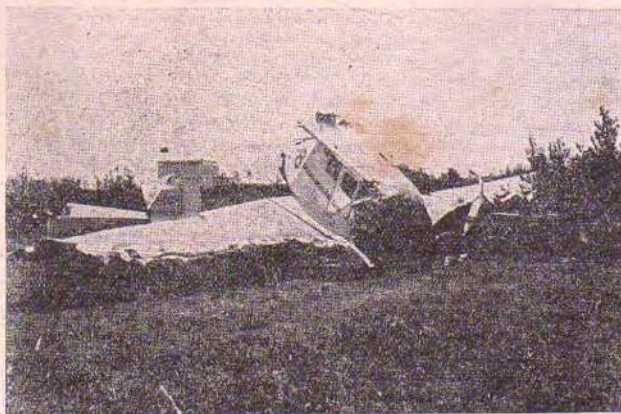
Cicha, spokojna mogiła *ś. p.* Tomasza Bat'y, znajdująca się na nowym cmentarzu wśród szumiących brzoź

B. Prezes Polskiej Spółki Obuwia

sp.

Tomasz Bat'a

tragicznie zmarły
w katastrofie lotniczej pod Otrokowicami w dniu 12.7.32



Samolot Junkers w kilka chwil po katastrofie na lotnisku w Otrokowicach dnia 2 lipca 1932 r.

Telegrafem i Telefonem

— Proces głośnego oszusta Samuela Insula wyznaczony został na 18 września br. Proces odbędzie się w Chicago.

— Według doniesień z Szanghaju słynny podróżnik i uczyony szwedzi Suen Hedin został w pobliżu Urunczi napadnięty przez karawanę powstańców muzułmańskich i wzięty wraz z otoczeniem do niewoli.

— Z Tokio donoszą, że liczba ofiar katastrofy powodzi w okręgu Işii-Kawa wynosi 250 zabitych. O losie 160 osób brak wiadomości. 4.000 znajduje się bez dachu nad głową. 300 domów uległo zniszczeniu, jak również 30 mostów.

— We środę zanotowano w Paryżu 34 st. C. w cieniu. Jest to najwyższa temperatura o tej porze roku w ciągu kilkudziesięciu lat. Również spożycie wody w stolicy osiągnęło rekordową cyfrę 861.000 m. W Sekwanie pływają znaczne ilości martwych ryb.

— Premier francuski Doumergue wygłosił ma w dniu 17 lipca przemówienie przez radio. Rząd południowo-afrykański rozwiązał i uznał jako nielegalną partię związek młodzieży narodowo-socjalistycznej.

— Admirał Kolberg w towarzystwie wyższych oficerów niemieckich okrętów wojennych, przybyłych do Portsmouth złożył 12 bm. wizytę pierwszemu lordowi admiralricji.

— 12 bm. rano odbyły się obrady specjalnej podkomisji dla spraw rozbrojeniowych, wyłonionej z Iona gabinetu.

— Angielsko francuskie rokowania przedwstępne do przyszłorocznej konferencji morskiej zostały dziś zakończone naradą rzeczoznawców.

— W dniach najbliższych rozpoczyna się rokowania między przedstawicielami rządu polskiego a delegacją senatu miasta Gdańska w sprawie wykonania ustawy regulującej sposób pracy. W rokowaniach weźmie udział nacelnik Skokowski oraz radcy Grigorij i Wenglerow z ministerstwa opieki społecznej.

— Odbywający lot na szybowcu znany lotnik aerokluba lwowskiego Adam Nowotny wpadł w korkociąg. Szybowiec rozbił się, a lotnik doznał szereg obrażeń. Przewieziony do szpitala we Lwowie, Nowotny dotychczas nie odzyskał przytomności.

— W czasie katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się dn. 11 bm. na linii Kraków — Zakopane między stacjami Stryszów a Skawce, odniosły lekkie obrażenia, potłuczenia spadającymi walizkami względnie odłamkami szkla następujące osoby: Maria Forist z Torunia, Anna Połowska z Warszawy, Walenty Purgut ze Zgierza, Julian Królikiewicz z Krakowa, Musiej, Gembia Haja z Warszawy oraz Salomea Kolberg z Zakopanego.

Hindenburg ustąpi?

Korespondent berliński „Les Dernieres Nouvelles” donosi, że w berlińskich kołach dyplomatycznych krąży pogłoski, że marszałek Hindenburg ustąpi z urzędu prezydenta Rzeszy w dniu 2 października, t. j. w 87 rocznicę swych urodzin. Prezydent Hindenburg miał oznajmić o tem zamiarze swemu otoczeniu.

Gen. von Epp w nielase?

Korespondent „Daily Telegraph” donosi, że namiestnik Bawarii gen. von Epp, który odgrywał wybitną rolę w wydarzeniach w dniu 30 czerwca, ustąpi niebawem z zajmowanego stanowiska. Jego stosunki z władzami centralnymi podobno uległy zaostreniu.

Nagły wyjazd posła Rzeszy z Wiednia

Posel niemiecki w Wiedniu, Rieth, wyjechał dziś nagle na urlop, jakkolwiek wyjazd jego miał nastąpić dopiero w sierpniu. Wyjazd ten jest złączony z odwolaniem posła austriackiego w Berlinie dr. Tauschnitz, oraz zamiarem nieobsadzenia narazie tego stanowiska.

W wiedeńskich kołach dyplomatycznych twierdzą, że rząd berliński postanowił powierzyć kierownictwo poselstwa niemieckiego w Wiedniu charge d'affaire, dopóki stanowisko posła austriackiego w Berlinie nie będzie obsadzone.

Odrzucone pretensje Z. S. S. R.

Sowiety żądały nie tylko stanowisk urzędniczych w Sekretarjacie Ligi Narodów, lecz

6-letni plan zbrojeń angielskich

1100 nowych samolotów

Przed ierjami letnimi rząd przedstawił Izbie Gmin następujący program zbrojeń. Flota powietrzna Wielkiej Brytanii ma być w ciągu pięciu lat zwiększona do poziomu francuskiej siły powietrznych. Wykonanie tego programu zostanie zakończone w 1940 roku. Lotnictwo angielskie otrzyma 50 nowych eskadr, liczących 600 samolotów. W przyszłym roku budżetowym budżet ministerstwa lotnictwa będzie powiększony o milion funtów szterlingów. Poza tem przewidziane jest

wybudowanie około 500 hydroplanów i od 12 do 15 baz lotniczych w różnych częściach kraju. Trzy bazy lotnicze będą leżały na południu i na południowym wschodzie od Londynu, a czwarta na północnym zachodzie. Ministerstwo lotnictwa przedsięwzięcie kampanię za zaciąganiem ochotników do lotnictwa. Szczegółowe zwiększenia siły morskich będą ustalone po zakończeniu przedwstępnych rokowań morskich. Przewidywane jest także powiększenie liczebności armii.

Bracia Adamowicze w Częstochowie

Czy nie przylecą do Katowic?

Bracia Adamowicze we środę odwiedzą Częstochowę. Przyjechali oni tam zupełnie potajemnie, tak że prawie nikt w mieście nie wiedział o ich przybyciu. Bohaterscy lotnicy zwiedzili klasztor, spędzili dłuższą chwilę przed cudownym obrazem Matki Boskiej. Następnie oglądali klasztor.

Ustalono, że w dniu 14 bm. bracia Adamowicze polecą do Inowrocławia, w

dnia 15 lipca o godz. 6-tej popoł. przybędą do Poznania i w dniu 17 lipca do Łodzi, następnie będą gośćmi w kilku innych miastach, Rzesz dziwna, że do miast, które będą miały zaszczyt gości obu lotników zaliczono m. in. także miasto jak Płock, albo Grudziądz, natomiast nie u wzięto Katowic. W dniu 4 sierpnia bracia Adamowicze wrócą do Warszawy, na zjazd Polaków z zagranicy.

Echa londyńskiej wizyty Barthou

Czy Niemcy wrócą do Ligi Narodów

Dążenia pokojowe w Europie minister Barthou pragnie wprowadzić w życie przez urzeczywistnienie paktu wschodniego i paktu Śródziemnomorskiego. Pakt wschodni obejmowałby właściwie wszystkie kraje od morza Czarnego do morza Bałtyckiego, a mianowicie Rosję, Polskę, państwa bałtyckie i Niemcy, Niemcy włącznie. Niespodziewanie dla opinii francuskiej, Anglia nie czyniła poważniejszych trudności dla przyjęcia projektów francuskiej. Przeciwnie, jak się okazało, obiecywanie poczynienia starania w Berlinie dla pozyskania Niemiec dla pomyślnego francuskiego i w Rzymie dla paktu Śródziemnomorskiego. Prasa angielska wspomina o pewnych zastrzeżeniach i niedomówieniach, poczynionych przez Londyn, jednakże narazie brak szczegółowych danych dotyczących tych zastrzeżeń. Podobno Francja zobowiązała się unieważnić swoją notę z dnia 17 kwietnia, w której wyraziła

stanowczy swój sprzeciw przeciwko uznaniu dokonanego już dobroju Niemiec. Dalej Francja pod naciskiem Anglii musiała oświadczyć, że państwa, które podpiszą pakt o wzajemnej pomocy, nie będą między sobą zawierały żadnych sojuszy wojennych, co dotyczy głównie ewentualnego funduszu zbrojeniowego pomiędzy Francją i Rosją. Z tego stanu rzeczy, wynikałoby więc, że Francja wzamian za podpisanie przez Niemcy paktu wschodniego uzna dokonane już przez Rzeszę niemiecką zbrojenia. W związku z temi kombinacjami mówi się w Paryżu o rychłym powrocie Niemiec do Ligi Narodów. W Paryżu orasza wyraża głębokie zadowolenie z powodu wyników konferencji londyńskiej p. Barthou, aczkolwiek uznaje zbrojenia niemieckie wzamian za ich podpis pod papierowym paktem wschodnim, niepodobna zaliczyć do wielkich sukcesów.

także stanowiska podsekretarza generalnego. To ostatnie żądanie Sowieków napotyka na poważne sprzeciwy. Żądania sowieckie, aby oddano Rosji przy jej wstąpieniu do Ligi Narodów jedno ze stanowisk, opróżnionych wskutek ustąpienia Niemiec oraz Japonii, zostały odrzucone.

Sprawa Locarna wschodniego

Po wyjeździe min. Barthou ambasador francuski w Londynie Corbin odbył dłuższą naradę z ambasadorem sowieckim Majskim, którego poinformował o wynikach rozmów londyńskich. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższym czasie odbędzie się nowa narada ambasadorów. Sprawa Locarna wschodniego wešla w stadium decydujące.

Paryż, 13. lipca.

Wielki i wpływowy dziennik paryski „Le Temps” omawia dokładnie i szeroko ostatnie wydarzenia w Niemczech, twierdząc, że panuje tam chaos. Świat początkowo wierzył, iż Niemcy porwani falą entuzjazmu, jaki wzbudził ruch Hitlera, dokonają cudów. Dziś „Le Temps” uważa, iż może bez przesady twierdzić, że ruch hitlerowski zawiódł w każdym punkcie swego programu, doprowadzając pań-

stwo do nędzy moralnej i materialnej. Hitlerizm, rozpoczynając swój ruch, miał w rękach cztery wspaniałe atuty: 1) czyste ręce, 2) miał za sobą młodzież, 3) miał zjednoczony naród i 4) rozpęd twórcy. To wszystko — wedle „Le Temps” — zostało zniszczone dnia 30 czerwca. Czyste ręce? Patrz kapitan Roehm, którego sposób życia potwierdzało przysłówie, że nie buduje się Sparty na gruzach Sodomy. Młodzież? Ta wymknęła się Hitlerowi z rąk przez rozbrat z własną organizacją bojową, która zapalała młodzież. Jedność narodowa skoczyła się na najwyraźniej, a do głosu przyszła armia. Rządy armii wskrzeszała staropruskiego ducha. Duch twórczy? Ten również został zmarnowany i w miejsce pożytecznych reform dał wielkie skomplikowanie wszystkich problemów wewnętrznych. Na skutek tego wszystkiego nastroj niemiecki nagle i radykalnie się zmienił. W miejsce entuzjazmu zapanowało przygnębienie krafcow. „Le Temps” twierdzi, iż szybkie i gwałtowne skoki w nastrojach są charakterystyczną cechą narodu niemieckiego. W końcu dziennik francuski konkluduje, że Niemcy stoją w obliczu

PRZECIĘTNA PŁACA PRACOWNIKÓW W ZAKŁADACH BATY W TYGODNIU 27.

Oddział	Zarob. przec.	Przel. przec.
112	69	115%
121	57	63%
131	54	96%
141	67	101%
151	61	79%
161	63	106%
165	55	90%
169	43	84%
175	57	104%
301	42	91%
320	68	103%
321	38	97%
322	34	94%
387	19	61%
401	40	129%
402	28	93%
405	36	85%
420	63	100%
421	32	68%
422	30	68%
423	45	100%
424	36	88%
425	32	86%
487	24	55%
701	64	94%
705	68	94%
709	48	92%
500	56	102%
670	80	100%
680	77	148%
1202	70	105%
900	62	100%
770	26	87%
730	63	101%
720	25	100%

całkowitego chaosu wewnętrznego, który może być groźny dla wszystkich sąsiadów.

A KARTOFLI WCIAŻ NIEMA...

„United Press” donosi, że w Berlinie dokonuje się aresztowań żołnierzy brunatnej armii, którzy, mimo zakazu pojawiają się w mundurach na ulicach.

Wskutek braku kartofli, rząd niemiecki postanowił zakupić zagranicą znaczne ilości kartofli i obniżyć cło wwozowe na kartofle z 6 do 2 marek od półdwojnego centnara. Pozwolono na dodatkowy dowóz kontyngentów kartofli z Holandii 35.000 centnarów, z Włoch 12.000 i z Belgii 10.000 centnarów. W związku z brakiem kartofli wybuchły rozruchy nie tylko w Berlinie, lecz także na prowincji.

HOLANDJA DALEJ W OGNIU ZAMIESZEK KOMUNISTYCZNYCH.

Mimo wrażeń, iż zamieszki komunistyczne zostały całkowicie zlikwidowane, przyszło w ciągu poniedziałku do licznych krwawych starć między komunistami a wojskiem rządowym. Zamieszki przeniosły się na miasta prowincjonalne, co bardzo utrudnia akcje rządową. W Jordaan, Wittenburg i Rotterdamie przyszło do niezwykle zaciętych starć i regularnych bitew między komunistami a wojskiem i policją. Niektóre miejscowości przedstawiają obraz zupełnego zniszczenia. Również w Hadze, Arnheim, Deventer i Zillen doszło do krwawych starć, co wskazuje, że zamieszki zostały przygotowane i zorganizowane uprzednio.

wara i weksli. W tym to czasie poszedł brat mój do trzytletniej wojskowej służby. Tym razem dobrze poznałem, że niedobór bilansowy nie oznacza jeszcze bankructwa. W aktywnych nie docenia kupiec swojej energii, pracowitości, zdolności kurpieckich, a przecież są one wielką pozycją aktywną.

Jednak i tychże aktywność mnie nie było. Wychowałem się w mieście urzędniczym. Pracę fizyczną uważałem jako twórczą, za nawet haniebną. Innej zaś pracy nie umiałem. Mimo to bankructwa nie zrobiłem. Wstyd przed bankructwem zakładów brata, za które ponosiłem współodpowiedzialność nauczył mnie pracy i oszczędności groszem i czasem. Pracą przezwyciężyłem bankrot, płacąc w całej pełni wszystkie długie wierzycielom. Doszedłem też do przeświadczenia, że bankructwo jest kwestią moralnego wychowania. (Ciąg dalszy nast.)

Moje życie

W latach 1922 i 1923, kiedy nastąpiła zwykła korona był czas, że bardzo wielu zgłaszało postępowanie ugodowe. Niektóre przedsiębiorstwa nie z własnej winy znalazły się w potężnym konkursowym. Niestety większość przedsiębiorstw sytuację gospodarczą wówczas dobrze wyżytkowało do niesumiennych konkursów. Moralność handlowa, oraz wzajemne zaufanie upadały szybko. Zdawało się wówczas, że nawet najlepszy, nie jest dobrym.

Uważałem za wskazane wówczas w tak bardzo krytycznym czasie wypowiedzieć o konkursie następujące słowa:

NIEPRZYJACIELE NASI GŁOSZA, jakobyśmy byli bankrutami. Współpracownicy moi chodzą koło mnie z zasmuconą twarzą w obawie o swe zarobki i chleb. Klienci patrząc na swe obuwie, py-

tali się otwarcie, czy ta seila, zaoszczędzona na obuwie ostatnio nie zawyżyła na „pogromie”, który wymyślają nasi konkurenci, wysyłając na wszystkie strony nieprzyjazne listy? Musiałem powiedzieć prawdę naszym współpracownikom i klientom, ponieważ chciałem, aby mi uwierzyli także kiedyś po raz wtóry. Nasi oszczerzy nie mówili i nie pisali prawdy, mówiąc o moich bogactwach. Nie posiadałem bogactw. Mam tylko obuwie dla moich klientów. Stanowi ono majątek taki, jak teleskop dla astronoma, względnie jak skrzycie dla muzykanta. Nie mając tego, nie mógłbym dać w żaden sposób zatrudnienia, a temsamem chleba dla tak wielkiej rzeszy współpracowników, a temsamem nie mógłbym dać klienteli obuwia. Wartalby na świecie tyle, ile wartuje skrzypek bez instrumentów.

Ze nie jestem bankrutem, uwierzcie także, wiedząc, że bankrut prosi wierz-

cieli o zwłokę w zapłacie, zaś bankrutowi wierzyciele nigdy nie sprognują, jeżeli on będąc bankrutem, ogłasza, że nim nie jest.

Trudniej jednak jest mi Was przekonać, że ja nigdy bankrutem nie mogę być. Przedewszystkiem przyczyna ta tkwi w tem, że ja pochodzę jeszcze z ludzi starej daty, starego świata, kiedy to uważano za nikczemny postęp, jeżeli bankrut zarobił, a wierzyciel stracił. Powtóre, za młodych lat dosyć już doświadczyłem, co oznacza bankructwo.

MAJAC LAT 18 brałem udział w założeniu dziesięciu zakładów, które otworzono pod firmą mego starszego brata ze współudziałem naszej siostry z kapitałem zakładowym 800 złotych. Uważaliśmy się za bogaczy. Nie brakowało nam ani czasu, ni też pieniędzy na zabawy. Za rok jednak brakło pieniędzy na zapłacenie to-



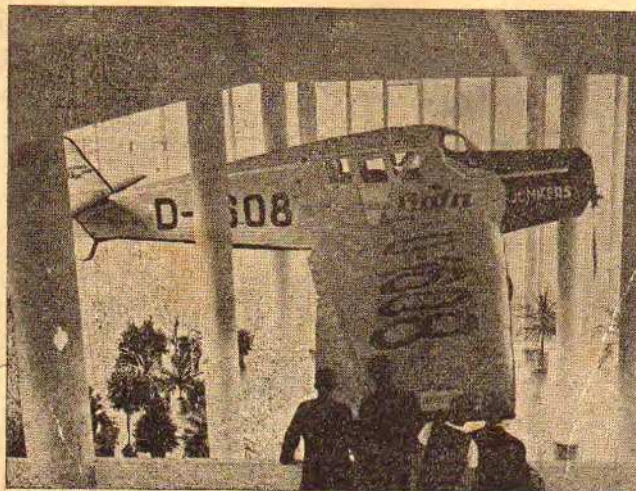
Fragment pogrzebu ś. p. Tomasza Bata, w dniu 12 lipca 1932 r. w Zlinie. — Obecny Prezes naszych zakładów w Chetmku, a brat ś. p. Zmarłego p. J. A. Bata, żegna w ostatnich słowach Bojownika o dobrobyt Społeczeństwa. — Oprócz dziesiątek tysięcy uczestników pogrzebu z całego świata, widzimy liczne duchowieństwo katolickie z arcybiskupem na czele.

Grunwald

15 lipca 1410 r. stoczyła Polska złączona z Litwą na polach wsi Grunwaldu i Tannenbergu (Prusy Wschodnie) bitwę, pod wodzą króla Władysława Jagiełły, gromiąc Zakon krzyżacki. Wielkopomny ten czyn stanowi najdonioślejsze wydarzenie nie tylko w historii Polski i Słowiańszczyzny, ale i Europy, obroniła bowiem Wschód, a tem samem Polskę i Litwę jak również całą Słowiańszczyznę przed germanizmem. Warto przypomnieć, że już od VIII wieku widzimy Słowian w nieustającej śmiertelnej walce w naszej obronie przed naporem germanizmu. W walkach tych Germanie są stale górą. Na gruzach Kwiatu (lutyckie, obrotyckie) powstają margrabstwa saskie, brandenburskie, myszynskie, na południu austriackie i karyńskie. Czechy otoczone górami stawili pochodowi germańskiemu długie i zacięte opór — w końcu uległy, zachowując jednakże wewnętrzny samorząd, musiały jednak uznać Niemców jako zwierzchników. Polska za czasów Bolesława Chrobrego wychodzi z walki z Niemcami zwycięsko, jak również i za panowania Bolesł. Krzywoustego (Psie Pole). XIII wiek to podupadnięcie potęgi polskiej. W tym czasie Krzyżacy pokonali Pomorzanie i Prusaków. Zdobywcy ziem zakładali własne państwa, mordując przy tem ludność tubylczą. Dość przypomnieć, że gdy zdobyli Gdańsk, wymordowali prawie wszystkich jego mieszkańców — na ich miejsca sprowadzając Niemców. Za czasów Władysława Łokietka wydarli Polskę Kujawy, część Pomorza i Wielkopolski, zamykając Polskę dostęp do morza.

Syn Łokietka Kazimierz W. zawiera z Krzyżactwem upokarzający pokój — Krzyżacy zaś zwracają się przeciwko poganińskiej Litwie; pod pretekstem nawrócenia jej na wiarę chrześcijańską — walkę tę jednak prowadzili tak, by Litwy nigdy nie zwojować, gdyby bowiem Litwa nawróciła na chrześcijaństwo, straciłaby rację bytu. W ten sposób powstało obok Litwy i Polski państwo, którego władcami byli zakonnicy, pełniący służbę rycerską. Polskę i Litwę na dworach europejskich i papieskim przedstawiali jako zdrajców chrześcijaństwa. W Polsce i Litwie rozumiano, że ze strony krzyżactwa grozi zagłada. Ponieważ wszystkie państwa odmawiały pomocy, postanowiono własnymi siłami bronić się przed germanizmem. Pomiędzy Polską i Litwą doszło nie tylko do przymierza, ale do połączenia w jedno państwo dochodzi, gdy w. ks. litewski ożenił się z królową Jadwigą koronował w r. 1306 w Krakowie na króla Polski, a Litwa z rąk Polski przyjęła chrześcijaństwo. Chrzest ten odbiera rację bytu Zakonowi Krzyżackiemu. Postanawiają Litwę zawojować i zająć. Wojna wybuchła w r. 1410. W wojnie tej pada wielki mistrz krzyżacki, najwyżsi dostojnicy i kwiat rycerstwa krzyżackiego. Krzyżacy zostali pokonani — niestety Polska nie umiała wyzyskać tego zwycięstwa. Zawarto pokój, który przedłużał życie krzyżackiego państwa, z którego wyłoniło się na zgubę Polski państwo pruskie. Zwycięstwo jednak na długie wieki powstrzymało pochód germanizmu na wschód i ocaliło Słowiańszczyznę.

Koryciak.



Samolot Junkers, w którym zmarł tragiczną śmiercią ś. p. Tomasz Bata dnia 12 lipca 1932 r. — Po zrehabilitowaniu szczątków, samolot umieszczono w muzeum rodzinnym

Wiadomości z nad naszego morza

BUDOWA POLSKIEGO OKRETU.

Budowa pierwszego z dwóch budujących się w stoczni Monfalcone polskich okrętów, należących do Linji Odańska — Ameryka, posunęła się tak dalece naprzód, że w chwili obecnej już jest wykonane ponad 50 proc. wręk i poszycia.

SEZON IMPORTU ŚLEDZI SOŁONYCH ANGIELSKICH PRZEZ GDYNIĘ JUŻ ROZPOCZĄŁ SIĘ.

Tegoroczny sezon śledziowy w Gdyni w porcie rybackim rozpoczął się bardzo wcześniej w porównaniu z zeszłorocznym sezonem, który był prawie o cały miesiąc później. Połowy śledzi w Anglii rozpoczęły się w normalnym czasie i dlatego czynnik ten nie mógł wpływać na wczesny ani późny sezon śledziowy w Gdyni i zapewne czynnikiem decydującym na przyspieszenie tego sezonu jest lepsze unormowanie spraw importu śledziowego w Gdyni.

I tak pierwszym zwiastunem naszego sezonu śledziowego było przybycie przed kilku dniami statku angielskiego „Dalwhinnie” z portu rybackiego Lerwick, który wyładował w Gdyni w porcie rybackim 729-1 i 1423-2 śledzi solonych szkockich. Towar ten złożono do magazynów zwykłych ze względu na brak miejsca w komorach chłodniczych. Reszta towaru to jest dwie

daje się oclone loco wagon za 1/1 bezcełkę od 32 do 33 zł.

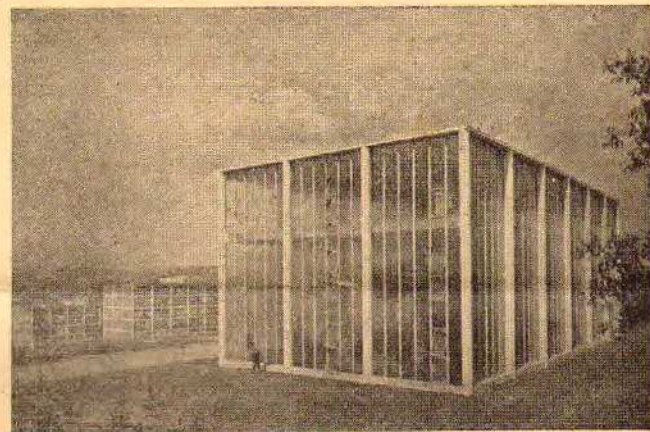
POGŁOSKI O POWSTANIU DRUGIEGO ZWIĄZKU EKSPEDYTORÓW PORTOWYCH W GDYNI.

Ostatnio w związku gdyńskich ekspedycyj portowych dały się zauważyć poważne tarcia na tle wprowadzonych innowacji w zakresie przeładunku, oraz wciąż jeszcze trwających dyferencji zdań, co do charakteru związku hawelnianego. Ze względu na to, że różne stanowisko dwóch grup jest dość nieustępliwe, należy się spodziewać wystąpienia kilku firm ze Związku i usiłowanie stworzenia nowego zjednoczenia gdyńskich ekspedycyj.

Secesjonści obliczają, że w szeregach nowego związku uda się im zebrać ca. 15 firm. Czy i jak dalece wszystko zostanie zrealizowane — przyszłość pokaze, tem niemniej trzeba ubolewać, że nawet w tak szczupłym gronie gdyńskich firm spedycyjnych nie ma zgody i harmonijnej współpracy. Sądzić należy, że zarząd Związku zdola pogodzić interesy obydwu grup i nie dopuści do niebezpiecznego dla pracy portu rozłamu.

BUDOWA ŚPICHLERZA ŻOŁOWEGO W SZCZECINIE.

Postanowiono zbudować spichlerz zbożowy w Szczecinie. Koszty budowy mają wynieść 4 mil. RM., z czego 3 mil. RM. dostarczy angielski — holenderskie towarzystwo „Unilever”. Pojemność spichlerza



Rodzina Muzeum, zawierające wszystkie pamiątki dotyczące młodości i życia ś. p. Tomasza Bata. — Znajdują się tam między innymi: pracownia ś. p. Tomasza Bata, samolot, w którym znalazł śmierć, ojciec i matka i t. d.

trzenie z tego transportu poszła do Gdańska

Pierwszy ten transport zawierał gatunek śledzi szkockich „matfull” i „matties” oraz mniejszą ilość wczesnych śledzi szkockich „matjes”.

Ze względu na małą wytrzymałość tych gatunków śledzi na ciepło, towar ten szybko wysłał się do miejsca konsumpcji i resztki tego towaru wyjdą w najbliższych dniach, gdyż są już spodziewane nowe transporty śledzi solonych.

Jakość tegorocznych śledzi jest nieco gorsza od zeszłorocznych, a zwłaszcza śledzi szkockich mocniej solonych, gdyż z powodu tak wczesnych przesyłek śledzie te nie są dostatecznie dojrzale i przesolone.

Na uwagę zasługuje cena śledzi w tym sezonie, która w porównaniu z ubiegłym sezonem jest około 30 proc. niższa. Obecne zakupy u eksporterów śledziowych są tańsze ze względu na spadek funta angielskiego, jak również na istniejący dotąd ogólny kryzys. Decydująco na obniżkę cen wpłynęła jakość, mały pokup śledzi na rynku z powodu braku gotówki u kupujących.

Ostatnio na rynku gdyńskim notowano tegoroczne śledzie loco wagon oclone:

Szkockie matjes-selectet, large, medium w równej cenie za 2/2 od 90 do 95 zł.

Szwedzkie matfull i matties w równej cenie od 84 do 88 zł. za 1/1.

Następne transporty śledzi szkockich uzyskują większą cenę.

Ze starych zapasów są na składzie jeszcze śledzie norweskie, które

rza wynosić będzie 20 tys. ton. Możliwość wykorzystania spichlerza oceniane są bardzo optymistycznie, gdy liczby przeładunków zboża w porcie szczecińskim w 1933 r. wyniosły 585 tys. ton, z czego na polskie zboże przypada 100 tys. ton.

OTWARCIE PIERWSZEJ SMAŻARNI RYB W GDYNI.

Jak wiadomo smażarnie ryb morskich w Anglii i w Niemczech, są to restauracje, w których za niską opłatą dostać można posiłek ze smażonej ryby morskiej. Restauracje takie cieszą się tam wielkim powodzeniem, przyczyniając się do zwiększenia spożycia ryb morskich. Smażarnie ryb morskich w Gdyni uruchomił w porcie rybackim w lokalu wędzarni Nordia Hawe p. A. Siedlecki, mgr. praw. Smaży się porcje z czystego mięsa dorszy, które podaje się albo na gorąco, albo też dostarcza się do domów, zakładów, obozów itp. w stanie zimnym, wymagającym jedynie odgrzania. Porcje obiadowe około 200 gramów czystego mięsa smażonego sprzedaje się po 35 groszy.

Pierwsza ta smażarnia cieszy się wielkim uznaniem, zwłaszcza wycieczki z głębi kraju, które mają jedyną okazję do zapoznania się ze smacznym i pożywnym pokarmem, jakim są ryby morskie z polskich połowów.

NOWY ARTYKUŁ RYBNY WPROWADZA SIĘ NA POLSKI RYNEK.

Brak zbytu połowu polskich rybaków morskich, a zwłaszcza flader i dorszy, powoduje wysiłki, celem zwiększenia sprzedaży ryb morskich. Chodzi tu przede wszystkim o zachęcenie odbiorcy ryb morskich i przekonanie go, że ryba ta jest pokarmem smacznym, tanim i pożywnym. Jednym z wysiłków jest również dostarczenie odbiorcy ryby w takim stanie, aby gospodyni w domu miała jaknajmniej kłopotu z oczyszczeniem nieznannej jej ryby. Z Gdyni wysy-

ta się więc dursze oczyszczone, bez głów. Dalszym ulepszeniem jest wyjęcie ości z ryby, tak aby tylko samo mięso pozostało, czyli robienie tak zwanych filetów rybnych.

Otóż produkcję filetów rybnych z dorsza, rozpoczęła Hala i Chłodnia Rybna w Gdyni, na wzór filetów, przyrządzanych w Anglii, Niem-

zech, Francji, czy Danii. Świeże dorsze wprost z połowów oczyszcza się z wnętrzości, ucinając głowy i wyjmując wszystkie ości, pozostawiając samo mięso. Takie mięso ryby mrozi się natychmiast.

Filety zamrożone z dorsza znajdują chętnych nabywców na całym wybrzeżu.

Sprawy gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIELDY z dnia 12-go lipca 1934 r.

Dewizy:

Holandia 358,85 — 359,75 — 357,95, Londyn 26,67 — 26,80 — 26,54, Nowy Jork kabel 5,29 i trzy ósme — 5,32 i trzy ósme — 5,26 i trzy ósme, Paryż 34,91 — 35,00 — 34,82, Praga 22,00 — 22,05 — 21,95, Szwajcaria 172,48 — 172,91 — 172,05, Włochy 45,44 — 45,56 — 45,32, Berlin 203,00 — 204,00 — 202,00, Sztokholm 137,55 — 138,25 — 136,84. Tendencja niejednorodna.

Waluty:

Dolar przyw. 5,27 i pół.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 12 lipca 1934 r.

Ceny paritetu Poznań.

Żyto cena transakcyjna tranż. 30 ton 13,75, Żyto cena transakcyjna tranż. 75 ton 13,80, Żyto cena transakcyjna tranż. 90 ton 14, Pszenica 17,25—17,50. Reszta notowań bez zmiany.

Uwaga: Jęczmień przemalowany — skrośla się.

Uwaga: Ceny notowań orientacyjnych na żyto, odnoszą się również do żyta nowego, zdającego do przemiału.

NOTOWANIA GIELDY ZBOŻOWEJ W KATOWICACH z dnia 12 lipca 1934 r.

Pszenica zbierana 18. Owsie jednolity 17. Mąka posenna gat. 1D 0—60 proc. 29,50—30, Mąka żytnia ta do 55 proc. 23. Mąka żytnia IIb do 65 proc. 22—22,25. Ogrędy posenne średnie z przeszłości standardowej 9,75. Ceny orientacyjne waznielnic. Usposobienie: spokojne.

DALSZA ZWYŻKA BAWELNY.

Ostatnie dni przyniosły na rynkach światowych dalszą wyżkę cen surowej bawełny. Składa się na to, zdaniem agentów bawełnianych, cały szereg przyczyn. W pierwszym rzędzie posunięcia Roosevelta w dziedzinie polityki walutowej, dotyczącej srebrnego pokrycia, wpłynęły na utrwalenie się nastrojów zwykłych. Drugą przyczyną jest niepomyślny stan zasiewów surowej bawełny w większości ośrodków uprawy. Dalej nie bez znaczenia jest polityka Roosevelta, forsująca ograniczenia przestrzeni uprawnej.

Wreszcie ważną przyczyną jest poważna redukcja zapasów bawełny amerykańskiej, wskutek wzrostu spożycia przez światowy przemysł bawełniany. W tych warunkach giełdy bawełniane, zarówno europejskie, jak i amerykańskie, notują systematyczną wyżkę cen po kilka lub kilkanaście punktów dziennie.

BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO POLSKI W CZERWCU

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiał się w czerwcu br. następująco: przywóz 202,784 ton wartości 66,503 tys. zł., wywóz 1,154,996 ton wartości 81,157 tys. zł., saldo dodatnie w czerwcu wynosi więc 14,654 tys. zł.

W porównaniu do maja br. wywóz zwiększył się o 3,125 tys. zł., przywóz zwiększył się o 309 tys. zł., saldo dodatnie wzrosło o 2,816 tys. zł.

W czerwcu ub. roku globalne liczyby handlu zagranicznego były następujące (w mil. zł.): import 68,6, eks-

port 77,7, dodatnie saldo 9,1. W ten sposób w czerwcu br. w porównaniu z czerwcem ub. roku przywóz spadł, natomiast wywóz i dodatnie saldo wzrosły.

INWALIDZI WOJENNI W POLSCE.

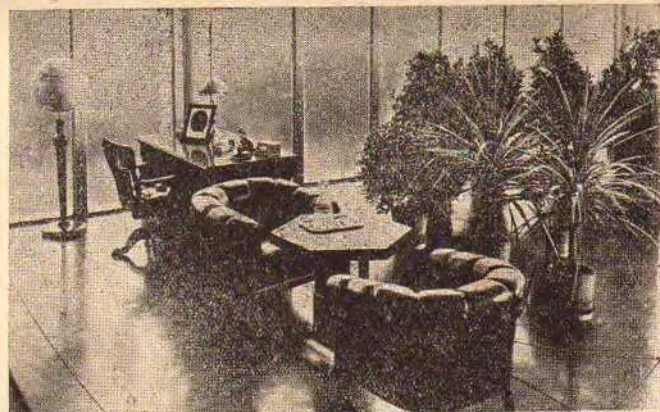
Liczba inwalidów wojennych w Polsce, których uprawnienia inwalidzkie określone zostały na stałe, wynosi ogółem 150,880 osób, z czego 89,484 inwalidów utraciło zdolność do pracy w granicach od 15 do 44 proc., 25,050 inwalidów w granicach od 45 do 84 proc., oraz 2,168 inwalidów w granicach od 85 do 100 proc.

91,329 inwalidów posiada uszkodzenia kończyn, 22,399 — uszkodzenia głowy, kręgosłupa itp., 4,261 — schorzenia pochodzenia gruźliczego, 6,554 — schorzenia psychiczne i nerwowe, 6,575 — schorzenia uszu, wreszcie liczba ocienianych inwalidów wynosi 6,004 osób oraz na 17,758 inwalidów przypada inne schorzenia.

Ponadto zarejestrowanych jest 20,998 inwalidów wojennych, których uprawnienia inwalidzkie określone zostały tymczasowo.

ROZPORZĄDZENIE O LICYTACJI PUBLICZNEJ.

W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości o trybie dokonywania licytacji publicznej, przewidzianej w nowym kodeksie handlowym. Rozporządzenie postanawia, że licytacje przeprowadza notariusz lub komornik, w którego okręgu urzędowym znajduje się rzecz, podlegająca sprzedaży. Licytacja odbyć się powinna najpóźniej w 15 dni od daty zgłoszenia wniosku o sprzedaż, przyczem licytacja nie wolno będzie rozpoczynać później, niż w dwie godziny po czasie oznaczonym w ogłoszeniu o licytacji. Licytacje przeprowadzać może też przysięgły makler giełdowy i wówczas licytacja odbywa się na najbliższej giełdzie w czasie zebrania giełdowego. Licytacja nie może się odbyć, jeżeli do przetargu zgłosiła się tylko jedna osoba. Licytacja odbywać się będzie jak dotychczas ustnie. Nabywca sprzedawanej przez licytację rzeczy obowiązany jest wpłacić natychmiast całą cenę nabycia. Jeżeli nie przewyższa ona 5,000 zł. Jeżeli nabywca sumy nie wpłaci odpada z licytacji, a przeprowadzając licytację wznowi niezwłocznie przetarg na sprzedawaną rzecz. Jeżeli cena nabycia przewyższa sumę 5,000 zł., nabywca z licytacji wpłacić będzie musiał natychmiast 1/5 część tej ceny, najmniej jednak 5,000 zł. Reszta należności nabywca obowiązany jest spła-



Gabinet ś. p. Tomasza Baty, znajdujący się w parterze muzeum rodzinnego w Zimie.

cić do godziny 12 w południe dnia następnego. W razie niezapłacenia reszty należności traci on wpłaconą część sumy, a licytacja uznana będzie za niedoszłą do skutku.

Zbrojenia japońskie rosną

Pomimo ciężkiego położenia gospodarczego Japonii, wydatki na zbrojenia stale rosną. Kredyty na rozbudowę marynarki wojennej w najbliższym roku budżetowym zostały podwyższone z 500 milionów na 700 milionów jen. Kredyty na armię lądową zostaną również podwyższone do 500 milionów jen.

ILU LUDZI W POLSCE PRACUJE? 1.400.000 UBEZPIECZONYCH.

Jak donosi agencja „Press”, liczba obywateli ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych robotników i pracowników umysłowych wynosi 1,432,663 osób, zatrudnionych w 373,338 zakładach pracy.

Cyfry powyższe obejmują cały obszar państwa z wyjątkiem górnośląskiej części województwa śląskiego. Najwięcej ubezpieczonych, gdyż 245,431 wykazuje Warszawa. Są oni zatrudnieni w 73,425 zakładach pracy na terenie stolicy.

Przed strejkami generalnym w San Francisco

W San Francisco w obawie, że wkrótce może wybuchnąć strejk generalny, mieszkańcy czynią zapasy żywności. Przedstawiciele 80-ciu związków robotniczych na zebraniu w Portland w stanie Oregon omawiali możliwość ogłoszenia strejku generalnego w celu poparcia żądań robotników portowych. Pracownicy w San Francisco zgadzają się na arbitraż komisji, niedawno stworzonej przez prezydenta Roosevelta, która ma za zadanie rozpatrywanie konfliktu robotników. Prezes syndykatu robotników portowych zapowiedział, że w najbliższej przyszłości odbędzie się referendum, które zadecyduje czy członkowie związku zgadzają się na arbitraż.

W Portland w stanie Oregon policja była zmuszona do użycia broni, by rozprószyć strejkujących robotników, którzy usiłowali zatrzymać pociąg towarowy. Jest czterech rannych, w tej liczbie jeden w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.

KRONIKA ZAGRANICZNA

— Czechosłowacki monopol tytoniowy zakupił w Jugosławii z tego rocznego zbioru 3,5 mil. kg. liści tytoniowych.

Węgierski Bank Narodowy powiększył obieg banknotów w czerwcu br. o 62 i dwie dziesiąte mil. pengo. Pokrycie banknotów wynosi 26 i cztery dziesiąte proc.

— Zbiory pszenicy na Węgrzech obliczane są na 16 i 5/10 mil. centn. m.

— Zbiór tytoniu w Bułgarii przewidywany jest o 35 proc. niższy, niż w roku zeszłym.

— Bułgarska produkcja jedwabiu w rb. po zbiorze kokonów, obliczona jest na 1,300,000 kg.

— Taryfę kolejową w Hiszpanii osobową i towarową podniesiono o 15 procent.

— W Czechosłowacji skutkiem długotrwałej suszy daje się odczuć dotkliwy brak nasion koniczyzny.

— Na Litwie silne opady deszczowe zniszczyły część zbiorów na terenie powiatów Szawelskiego i Rokiskiego.

— Zapas złota w Banku Włoskim spadł w czerwcu br. o 804 mil. lirów.

— W Australii obliczają tegoroczne zbiory pszenicy w wysokości 156 mil. buszli.

— W Rosji Sowieckiej mimo suszy przewidują ogólną sumę zbiorów nie niższą od zeszłorocznej.

— W Niemczech zniżono cło na kartofle w okresie do 31 lipca br. z 6 Rm. na 2 Rm. za centn. metr.

— Parlament rumuński udzielił rządowi pełnomocnictwa do rozpisania pożyczki wewnętrznej celem pokrycia niedoboru budżetowego.

— W Jugosławii w kołach rządowych powstał projekt utworzenia Banku Międzybalkańskiego. Udziałowcami byłoby wszystkie państwa bałkańskie.

Z Chrzanowa i okolicy

Zniżki samolotowe dla młodzieży szkolnej

Celem propagandy komunikacji samolotowej Polskie Linie Lotnicze w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznały młodzieży szkolnej zniżkowe bilety w tej samej wysokości, z jakiej korzystają oficerowie i urzędnicy państwowi.

Zniżka wynosi 30% od normalnej taryfy, która w r. bież. obniżona została niemal o 30% i odpowiada mniej więcej cenom biletów kolejowych II kl. p. (p. p.). i udzielane będzie przez wszystkie biura P. L. L. „Lot” na podstawie zaświadczeń szkolnych P. K. P., wydawanych przez władze szkolne, na których zaznaczone będzie, iż uprawniają do nabycia biletów samolotowych za opłatą ulgową. Wymienione zniżki stosowane będą na wszystkich liniach P. L. L. „Lot” z wyjątkiem linii Warszawa — Poznań — Warszawa, która obsługiwana jest przez P. L. L. „Lot” wspólnie z niemiecką „Lufthansa”.

ZNIZKI KOLEJOWE TYLKO DLA ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH.

Ministerstwo Opieki Społecznej zatwierdziło instrukcję zarządu głównego Funduszu Bezrobocia dla biur pośrednictwa pracy F. B. Instrukcja ta przewiduje m. in., że ze zniżek kolejowych przy przejazdach w celu objęcia lub poszukiwania pracy korzystają mogą tylko bezrobotni, zarejestrowani w biurze pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia.

OBOZY PRACY.

Zatrudnienie młodzieży dorastającej jest jednym z najważniejszych zagadnień społecznych kryzysowej doby dzisiejszej. Młodzież, która po ukończeniu szkoły powszechnej nie może znaleźć pracy, narażona jest na załamanie się psychiczne i dostępna jest wszelkim, najgorszym nawet wpływom. Uratować je może tylko praca.

Wagę zagadnienia młodzieży niezatrudnionej rozumie zarówno Rząd, jak i czynnik społeczny z nim współpracujący. Nad rozwiązaniem tego zagadnienia pracuje „Stowarzyszenie Opieki nad niezatrudnioną Młodzieżą” (SOM), które istnieje przy Ministerstwie Opieki Społecznej od jesieni roku ubiegłego. Prezesem jest poseł Z. Sowiński (BBWR).

W ciągu zimy ub. roku i wiosny SOM szkolił na specjalnych kursach w Ostrowi Mazowieckiej i w Dęblinie dwustu kilkudziesięciu instruktorów



Zdrowe nogi to pierwszy warunek zdrowia człowieka. — Rycina przedstawia kąpiel w jednym z naszych sklepów podczas pielęgnacji nóg przez naszego fachowo wyszkolonego pedikurzystę. — Tylko przez taki łuchowy zabieg będziemy mieli zdrowe nogi.

dla przyszłych obozów pracy, w których miano zatrudnić młodzież, pozabawioną pracy. Zorganizowano kilka kadrowych obozów pracy, w których podano przeszkoleniu około 1200 „junaków“. Na rok 1934-35 w porozumieniu z władzami naczelnymi „Funduszu Pracy“ S. O. M. przygotował plan robót publicznych tak, by nie były one konkurencją w zatrudnianiu bezrobotnych dorosłych. Jako obiekt tych robót a pierwszy plan wysunięto regulację i porządkowanie koryta Wisły, następnie — roboty melioracyjne, drogowe i in. W ciągu lutego i marca br. w 58 miejscowościach przygotowano koszary, namioty dla kolumn ruchomych itp.

Opracowano budżet na r. 1934-35, który przewidywał zatrudnienie 12.000 junaków, z czego — na Górnym Śląsku, rządzącym się w tym zakresie autonomicznie — 3.000. (SOM przeznaczył 1.900.000 zł. subwencji dla obozów pracy młodzieży na Górnym Śląsku). Ustalono, iż do obozów pracy będzie rekrutowana młodzież najbliższą w wieku od 17 lat do 21. „Junak“ w obozie otrzymuje całkowite wyżywienie, umundurowanie, 50 gr. żołdu na dzień przepracowany i 5 zł. miesięcznie na książeczkę kasy oszczędności. Młodzież pracuje fizycznie 6 godzin, poza tym oddaje się ćwiczeniom gimnastycznym, pracy oświatowej. Zadaniem obozów jest wychowanie typu robotnika-obywatela.

Z dniem 1 czerwca osiągnięto stan 9.000 junaków w obozach pracy poza Górnym Śląskiem.

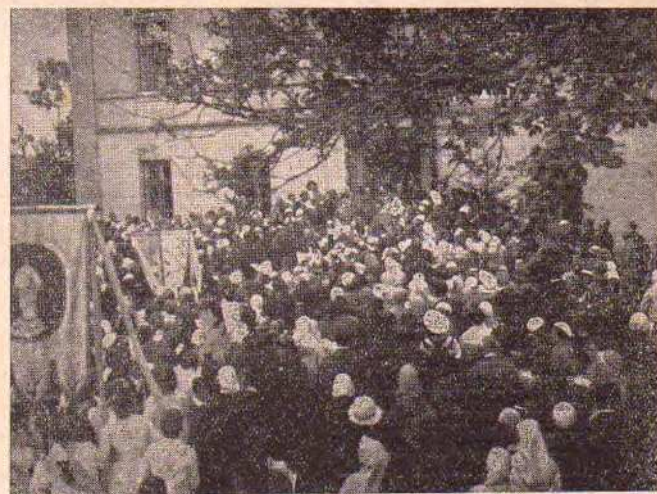
Dalsze obozy w sezonie bieżącym tworzone nie będą. Chodzi o to, by istniejące uporządkować należycie pod względem materiału instruktorskiego, by zmienić ich więź wewnętrzną organizacyjną i poziom moralny. Oprócz obozów męskich istnieją również i obozy dziewczęce, których zadaniem jest szycie mundurów i bielizny dla obozów męskich, oraz przygotowywanie konserw warzywnych i in. Warsztaty rzemieślnicze męskie szyją buty, wyrabiają narzędzia pracy itd. Wyroby tych warsztatów pod żadnym pozorem nie trafiają na wolny rynek sprzedaży. W ten sposób obozy pracy, powiększając konsumpcję żelaza, stali, materiałów włókienniczych, skór, drzewa, zboża, mięsa itp. równocześnie nie obniżają cen na produkty rzemieślnicze ani poziomu zarobków robotniczych.

Obozy pracy są eksperymentem społecznym, czysto polskim, dalekim zarówno od wzorów rosyjskich jak i niemieckich.

Szerokie sfery społeczeństwa powinny się nimi zainteresować, otoczyć je swą życzliwą opieką, w zawsze żywej i czynnej pamięci, że młodzież — jest przyszłością Państwa i Narodu.

Z powiatu chrzanowskiego na obozy pracy do Porąbki, powiat Bielski wyjechało przeszło 150 osób — młodzieży robotniczej. Młodzież ta zatrudniona jest przy tamie na rzece Sole.

Staraniem Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla przeprowadzana jest budowa linii kolejowej Szczakowa—Bukowno, przy której pracuje 50 junaków z powiatu chrzanowskiego. Prócz tego zatrudnionych jest około 360 robotników, którzy pracowali na kopalniach, lecz z uwagi na obniżenie eksportu węgla zostali w ubiegłym roku zwolnieni i przydzieleni do budowy linii kolejowej Szczakowa—Bukowno. S. C.



Niezliczone tłumy wiernych przed blebnią Ks. Jubilata przed uroczystą procesją do kościoła parafialnego w Oświęcimiu.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.



DZIEKAN MGR. JAN SKARBK Z OŚWIECIMIA

obchodził w niedzielę, dnia 8 lipca 1934 r. Jubileusz 25-lecia Kapłańskich Godów.

Zalujemy mocno, że z braku miejsca zmuszeni jesteśmy opóźnić do następnego numeru opis tak wspaniałych uroczystości, w jakich prawie cały biały powiat wziął czynny udział, bez względu na wyznanie.

czyszczone maszyny otrzymały pochwalne uwagi na swych kartotekach. W oddziale 423 najlepiej oczyszczoną maszynę spotkaliśmy u pracownika Dworniczka. Otrzymał on za to zł. 10 nagrody. Tak samo Simek i Leliłówna posiadali maszyny swe we wzorowym porządku i otrzymali dodatnie uwagi na swych kartotekach.

Podobnie pracownicy Bednarkówna Róża i Śmilkówna za wzorowe utrzymanie maszyn otrzymały pochwalne uwagi na swych kartotekach.

Z oddziału 487 najlepiej oczyszczoną maszynę miała p. Krasowska, otrzymując za to 10 zł. nagrody, zaś prac. Socha i Rudek posiadali maszyny swe także w porządku dobrym.

W oddziale 424 najlepiej oczyszczoną maszynę miał pracownik Janik, który otrzymał nagrodę zł. 10. Również Bożek i Machowa mieli swe maszyny w należytym porządku.

W oddziale 425 najlepiej oczyszczoną maszyną, to maszyną pracownika Dębca. Naturalnie otrzymał premię w kwocie zł. 10.

Natomiast najgorzej oczyszczoną maszyną, to maszyną nr. 519 do nakładania podszew.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął oddział 423, ostatnie, jako najgorsze oddział 487.

Mimo wszystko, zauważamy już znaczny i stały postęp pracowników naszych w dziedzinie utrzymywania swych maszyn w porządku. Ufamy, że ci, których czystość maszyn została sklasyfikowana ujemnie, dołożą starań, aby pilnością dościli innych. Pilni i sumienni zawsze mogą u nas liczyć na awanse w najbliższych już dniach.

Siódme nie kradnij!

W tym tygodniu musieliśmy, niestety, z miejsca zwolnić jedną z naszych współpracowniczek z oddziału 431 za kradzież z damskiej garderoby swetra. Nie możemy bowiem zezwolić, aby w naszych zakładach, gdzie powinniśmy nie tylko pracować, ale także czuć się jako jedna wspólna rodzina, podobne rzeczy się miały zakorzenić. Zwracamy przeto wszystkim uwagę na ten wypadek i sądymy, że coś podobnego u nas już się nigdy nie powtórzy. Barwiz.

NOWOCZESNY PREGIERZ

W mieście Bremie robotnicy fabryczni jednej z fabryk dokonali niezwykłego samosądu na mężu zaufania, któremu dowiedziano wielkie sprzeniewierzenia pieniędzy. Robotnicy oprowadzili go po mieście i zmusili do bicia w bęben i wołania: „Jestem szachrajem i zdrajcą robotników“.

Wynik konkursu o najlepiej oczyszczoną maszynę w tygodniu 27-mym

Podobnie, jak w tygodniu ubiegłym przeprowadzili pp. Charwat i Barwiz kontrolę czystości maszyn.

W oddziale 421 najlepiej oczyszczoną maszynę miał Kulczyk Franciszek. Chociaż maszyna Kulczyka jest w ruchu trzeci rok, a tem samem poważnie zużyta, pomimo wszystkiego p. Kulczyk wykazał wszystkim pracownikom do tej pory, w jakim stanie należy maszynę trzymać. P. Kulczyk otrzymał oprócz pochwały na tem miejscu, także nagrodę w wysokości zł. 10.

Dobrze oczyszczoną maszynę miał również Piotr Szyjka, co zaznaczono na jego kartotece.

W oddziale szycia bardzo dobrze oczyszczoną maszynę miała pracownica Głasówna, oraz pracownica Kowalczykówna. Obydwie panie otrzymały pochwałę w swych kartotekach.

W oddziale 422 najlepiej utrzymaną i najlepiej oczyszczoną maszynę miał Sowa Ignacy, za co otrzymał nagrodę zł. 10. Pracownice nasze Magierówna i Gachówna za dobre utrzymanie i wy-

BUTY DO PRACY

10



Przetłuszczona skóra juchtowa, z silną prawie niezniszczalną podszewką gumową. —

Najodpowiedniejszy but do każdej pracy, szczególnie nie do zastąpienia przy pracy w wilgoci.

6 miesięczna gwarancja na spody przy pracy w warunkach nieszkodzących specjalnie gumie.

Bata

Dyrekcja i Redakcja „Echa Chełmka“ życzy ze serca wszystkim Współpracownikom i Współpracownikom przyjemnego spędzenia u r l o p u.

Obchód żałobnej rocznicy w zakładach

Rocznice tragicznego zgonu obchodzili pracownicy zakładów naszych w Chelmu w skupieniu i uroczystości. Już we środę rozdano wszystkim pracownikom ulotki, oraz rozklejono w Chelmu, okolicy i mieście powiatowym Chrzanów zawiadomienia o nabożeństwie.

W czwartek o godzinie 9 rano w parafialnym kościele odprawił miejscowy proboszcz żałobną mszę św., wigilię, oraz requiem. Na nabożeństwo wyjechała delegacja pracowników z dyrekcją zakładów na czele.

Przybyli przedstawiciele gminy, szkoły i Policji Państw. Miła niespodziankę w kościele sprawiła działalność gminy Chelmu, mianowicie harcerki i harcerze, którzy pomimo wakacji przybyli gromadnie ze swymi proporcjami. Wszystkim tym należy się specjalne podziękowanie.

Równocześnie w zakładach o godzinie 9 rano na znak syreny fabrycznej nastąpiła dwuminutowa przerwa w pracy, którą współpracownicy poświęcili w skupionej myśli żałobnej Temu, który nas tak przedkładał.

O godzinie 17 zebrał się wszyscy współpracownicy w sali jadalnej, (która narazie służy również jako sala teatralno-koncertowa), gdzie odbyła się właściwa żałobna akademja.

Na scenie ślicznie przystrojonej w zieleni, kir i światło tonie popiersie Tego, którego nieublagany los wyrwał z naszych szeregów przed dwu laty. Sala dosłownie przepełniona, wielu współpracowników stoi pod oknami. Na sali widzimy kier. szkoły miejscowej p. Staicha, przedstawicieli gminy, Policji Państwowej, oraz miejscowych organizacji. Orkiestra otwiera akademję żałobnym marszem Wiesława „dźwięki pożegnania”. Na mównicę wchodzi dyr. zakładów p. Kapko i mówi:

Droży współpracownicy!

Po raz drugi zbieramy się w dniu 12 lipca, aby oddać cześć pamięci tragicznie zmarłego naszego Szeffa ś. p. Tomasza Bat'ę.

Dziś mija 2 lata od chwili, gdy okrutna śmierć zabrała Go nam na zawsze — zabrała Go z posterunku pracy. Już 2 lata — ale zdaje nam się, że dopiero wczoraj. Ś. p. Tomasz Bat'a był i jest stale wśród nas, **bo wiem pamięć o Nim nigdy nie zaginie**. Był tak wszechstronny, Jego praca była tak wyczerpująca, że owoce jej są wszędzie widoczne. W pracy nie znał granic i przeszkód i dlatego **wzniósł się na wyżyny**. Ś. p. Tomasz Bat'a należy przez to nie tylko do nas, współpracowników, ale do całego świata pracującego. Możemy być dumni, że posiadamy takiego wychowawcę, dzięki któremu nauczyliśmy się pracować.

Nie nie może lepiej scharakteryzować ś. p. Bat'ę, jak Jego własny testament, w którym między innymi mówi: Pierwszą zasadą istnienia naszego przedsiębiorstwa jest, że nie należy ono tylko do współpracowników i nie zostało zbudowane dla zabezpieczenia bytu pracownikom założycielom — Przedsiębiorstwo to należy do Społeczeństwa.

Widać z tego, że ś. p. Tomasz Bat'a nie budował dzieła dla siebie samego. — Dobrobyt ogółu miał na względzie przedewszystkiem.

Pozostało nam po Nim tylko to wielkie dzieło, dożgonna pamięć oraz przepiękne hasła i zasady. Dzieło swe oddał do dalszego prowadzenia nam wszystkim współpracownikom, rozsianym po całej kuli ziemskiej. A będziemy je prowadzić tylko w myśl tych zasad i haseł, których nas uczył w czasie swego pracowitego żywota. „**Twórzmy — miejmy cel**” — oto jedno z nich. Tak proste, a tyle w niem głębokiej treści.

Współpracownicy! W dowód wielkiej czci i miłości, jaką otaczaliśmy i otaczamy ś. p. T. Bat'ę w dowód przywiązania do Niego, musimy w da-

szym ciągu wspominać hasła i zasady w pracy i życiu naszym stosować, a w ten tylko sposób spłacimy częściowo dług wdzięczności, jaki winni Mu jesteśmy za tę Jego pełną poświęcenia pracę dla dobra ogółu.

cowników licznych krajów którzy pracując w batowskich Zakładach mają zapewnioną egzystencję, lecz wie także cały świat kulturalny, gdyż brawurowy rozwój fabryk zakładanych i kierowanych przez ś. p. Szeffa

justem zapewnia jej rozwój, a kilku tysiącom osób egzystencję. Jako obywatel państwa, które dopiero po wojnie światowej zaczęło zagospodarowywać się, musimy w pracy wzorować się na geniuszu ś. p. Tomasza Bat'ę, bowiem nie miał On w swym słowniku takich słów jak: **nie da się, nie pokonam trudności, nie podołam!** Śmiałość pomysłów, brawurowość realizacji, entuzjazm w pracy, przy tem przenikliwość przezorności, oto cechy przepięknego charakteru ś. p. Szeffa, którego nielitośne przeznaczenie zabrało nam w kwiecień męskich sił, nie zezwalając nadal pracować dla swego kraju i dla ludzkości.

Jako pobratymcy narodu czeskosłowackiego wczuwamy się głęboko w tragizm, jaki wstrząsnął całą Czechosłowacją, gdy ś. p. Tomasz Bat'a, jeden z najlepszych synów Republiki i pionier gospodarczego rozwoju Czechosłowacji zakończył swój bujny w czyn i owocny w rezultaty żywot. Bolejąc sami nad śmiercią ś. p. Szeffa, ślemy braciom czeskosłowackim prawdziwe współczucie w dwuletnią rocznicę straty, jaką ponieśli przez tą śmierć.

Dwa lata mija, jak przestał żyć ś. p. Szeff, lecz pamięć o Nim nigdy w nas żyć nie przestanie bo zostawił nam swe dzieło które żyje i rozwija się. Zaś najlepszym uczczeniem świetlanej pamięci Jego będzie, gdy w miarę sił i zdolności będziemy stosować w życiu Jego hasła i zasady, które pozostawił nam w spadku.

Mowa wypowiedziana jedynie, czy ni podobne wrażenie co dyr. Kapko.

Akademję zamyka drugi współpracownik Czerniakowski, prosząc zebranych o liczne przybycie na drugie nabożeństwo żałobne, które odprawione będzie w niedzielę dnia 15 lipca o godzinie 2 w kościele parafialnym w Chrzanowie.

Marszem „w mogile ciemnej” zakończono akademję, która na długo pozostawi w sercach naszych niezapomniane wrażenie.



Współpracownicy!

Dwie minuty
żałobnego wspomnienia

Tomaszu Bata

Dwa lata temu dnia dzisiejszego zakończył życie — Wódz naszej myśli twórczej i Założyciel przedsiębiorstwa naszego Tomasz Bata.

Dnia 12-go lipca 1932 r. wznosił się na własnym samolocie Junkersa nad lotniskiem w Otokovicach (zwanych odąd Batovo), na pograniczu Zlina, aby za parę chwil miała nas dosięgnąć straszna wiadomość, że między nami nie ma już naszego Nauczyciela — naszego Szeffa.

Współpracownicy nasi całego świata, jak również cały dzisiejszy świat kulturalny wspomina z pietyzmem o Tomaszu Bata.

W naszych zakładach odezwie się o godz. 9-tej rano syrena fabryczna na znak żałoby oraz ustanie wszelka praca na przeciąg 2 minut, które mają być poświęcone wspomnieniu o Tomaszu Bata.

Dwuminutowa cisza będzie najlepszym oddaniem hołdu pamięci Tego, który nie szukał w życiu pochwał i szumnych parad, lecz pracy i poświęcenia w pracy.

Współpracownicy! Na znak syreny fabrycznej wzniesmy skupione myśli o wielkim Wodzu i Założycielu naszym, którego Duch będzie nam zawsze bodźcem do dalszej twórczej pracy dla dobra wszystkich.

Dyrekcja.

Cześć Jego pamięci!

W mowie dyr. Kapko widać wielkie przejęcie się chwilą. Nic dziwnego, żałobnym skupieniem przejęci jesteśmy wszyscy, wszyscy jesteśmy myślą tam, gdzie spoczywają doczesne szczątki.

Następny mówca współpracownik Czuma. Powiedział on: „Mija dzisiaj 2 lata od tragicznej śmierci Szeffa naszych Zakładów ś. p. Tomasza Bat'ę.

Okropny wypadek zgasił żywot jednego z tych ludzi którzy wraz ze swą śmiercią nie przestają nadal żyć, bowiem pamięć o nich przechodzi do przyszłych pokoleń a dzieła ich żywota pozostają jako wielki dorobek całego świata.

Kim był ś. p. Tomasz Bat'a wiedzą nie tylko wielotysięczne rzesze pra-

jest imponującym pomnikiem który długo przetrwa.

Dwa lata temu hłobowa wieść wstrząsnęła całym światem: oto potentant ducha, nieustraszonego realizatora swych śmiałych pomysłów, niezmordowany organizator przemysłowo-handlowy, człowiek nieznający przeszkód ginie tuż obok swych Zakładów w Zlinie, których był fabrycznym ojcem.

My polscy pracownicy batowskich zakładów specjalnie zostaliśmy dotknięci tragiczną śmiercią Szeffa, którego bliżej nie znając musieliśmy podziwiać i zaczęliśmy kochać. Przecie w chwili, gdy szalony kryzys wziął w swe spony i Polskę gdy przemysł począł zamierać ś. p. Tomasz Bat'a zakłada wielką fabrykę w powiecie kryzysem bardzo dotkniętym i swym gen-

Życie i Dzieło

Z cichego, pokrytego kwiata, grobowca w górach, powyżej Zlina, napominają słowa, pisane na wstępie do testamentu Bat'ę:

„Pierwszym warunkiem powodzenia naszego przedsiębiorstwa jest to, abyście nie sądzili, że zakłady są tylko wasze i istnieją tylko dla was. Nasze zakłady zostały założone nie tylko na to, aby zapewnić byt swoim założycielom. Wyższe przyczyny spowodowały, że stłumiłyśmy nasze namiętności i pragnienia, jeśli byłyby szkodliwe dla przedsiębiorstwa. Zdarzało się często, że byliśmy gotowi poświęcić życie dla zakładów, a jeden członek rodziny stał się ich ofiarą. Nie czyni się tego jedynie po to, aby zapewnić sobie posiadanie. Z rozwojem naszego przedsiębiorstwa dążymy do podniesienia i zabezpieczenia dobrobytu całego naszego obszaru. Było to pragnienie pracy twórczej, pragnienie podzielenia z większą i z coraz większą ilością ludzi tych korzyści, które nasze zakłady dają zarówno współpracownikom, jak i klientom. Jak długo będziecie służyć tej idei, tak długo będziecie w zgodzie z prawami ludzkości i z prawami natury. Skoro jednak każdy z was zacznie myśleć tylko o sobie i przestanie służyć przedsiębiorstwu, będziecie zbyteczni na świecie”.

Oto spuścizna szczęśliwego, któremu dane było przeżyć życie twórczo, urzęczyścić swe idee, podnieść swój lud, przysłużyć się swym bliźnim. Tym człowiekiem był Tomasz Bat'a.

W żałobną rocznicę tragicznego zgonu byłego Prezesa Polskiej Spółki Obuwia Bata

ś. p. Tomasza Bata

Współpracownicy Zakładów w Chelmu zapraszają na uroczyste

nabożeństwo żałobne

które odprawione będzie w czwartek, dnia 12 lipca br. o godz. 9-tej w kościele parafialnym w Bobrku.

Zaś w niedzielę, dnia 15. lipca br. o godz. 2-iej po poł. w kościele parafialnym w Chrzanowie.

Kronika Chelmska i zakładów

SPIS POTRAW NASZEJ JĄŁODAJNI.
OBIAD ZA ZŁ. 1.

SOBOTA:

Rosół z makaronem, pieczeń cielęcą, ziemniaczki, kompot.

NIEDZIELA:

Barszcz, kotlety, ziemniaczki, kapusta, legumina.

PONIEDZIAŁEK:

Zupa jarzynowa, pieczeń wieprzowa, kłuseczki, mizerja, legumina.

WTOREK:

Rosół z grysiem, pieczeń wołowa, ziemniaczki, mizerja, legumina.

ŚRODA:

Zupa grzybkowa, befszyk z jajem, ziemniaczki, kapusta, legumina.

CZWARTEK:

Rosół, kotlety cielęce, buraczki, ziemniaczki, legumina.

PIĄTEK:

Rosół, jajka w sosie z ziemniakami, legumina.

OBIAD ZA ZŁ. 0,50.

SOBOTA:

Zupa ziemniaczana, pieczeń wołowa, kapusta.

PONIEDZIAŁEK:

Zupa jarzynowa, pieczeń wołowa, marchewka, ziemniaczki.

WTOREK:

Rosół z grysiem, szynka, kapusta, ziemniaczki.

CZWARTEK:

Rosół, pieczeń wołowa, ziemniaczki, mizerja.

PIĄTEK:

Zupa ziemniaczana, rolady, kapusta, ziemniaczki.

PODZIĘKOWANIE.

Składam tą drogą serdeczne Bóg zapłać wszystkim Pracownikom Polskiej Spółki Obuwia „Bata” w Chelmsku, za dobrowolne ofiary złożone na poratowanie w niedzy znajdujące się sieroty po śp. Janie Szyjka w Bobrku. Jeszcze raz serdeczne Bóg zapłać.

Marja Szykowska z dziećmi.

Ochotnicza Straż Poż. w Chelmsku wyraża P. T. Dyrekcji Polskiej Spółki Obuwia „Bata” oraz — za Jej pośrednictwem — wszystkim PP. Pracownikom, najserdeczniejszą, z głębi serca płynącą podziękę, za wybitne poparcie finansowe uskutecznione w dniu 11 bm. podczas zbiórki na rzecz naszej Straży, łaskawie zainicjowanej przez pełną zrozumienia dla strażeństwa P. T. Dyrekcję Polskiej Spółki Obuwia „Bata”.

Pragniemy na tem miejscu powtórzyć wzniosłe słowa śp. min. Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego, które w prześwietny sposób odzwierciedlają zadania i cele Straży Pożarnych, a które brzmią:

„Gęsta sieć organizacji Ochotniczych Straży Pożarnych, pokrywająca całą Rzeczpospolitą, — to gwarancja zwycięskiej walki z żywiołem ognia — to zorganizowanie uświadamionych należycie najszerzych mas ludności w codziennej akcji zapobiegawczej przyczynom klęsk elementarnych, to wreszcie skuteczna pomoc w przygotowaniu społeczeństwa do obrony przeciwgazowej.

W pracy tej powinno posiadać Strażeństwo pełną opiekę czynników państwowych i samorządowych, oraz serdeczną wdzięczność i pomoc całego społeczeństwa”.

P. T. Dyrekcja Polskiej Spółki Obuwia „Bata” oraz Jej PP. Pracownicy okazali pełne zrozumienie powyższych wielkopomyślnych słów Dostojnika Państwa Polskiego i czyn ich pozostanie na zawsze w duszach członków Ochotniczej Straży Pożarnej Gminnej w Chelmsku oraz mieszkańców Chelmska. Bóg zapłać!

Sekretarz: Korycik.
Prezes: Krzyworzycki.
Za gminę:
Wójt: Krzyworzycki.

Z ŻYCIA HARCERZY CHELMSKICH
„Czuwaj!” — oto hasło, które coraz częściej słyszy się w najbardziej nawet „zapadłych” wioskach Rzeczypospolitej. Jest ono zarazem formą witania się młodzieży harcerskiej, bo ona to właśnie ożywia i napędza radością życia wszystkie prawie wioski polskie. Cóż za radość i zadowolenie odczuwa dusza młodego chłopca polskiego, który należąc do Związku Harcerstwa Polskiego, karmi ją

wzniosłymi ideałami przepięknych praw harcerskich, uczy ją kochać gorąco Ojczyznę, a przede wszystkim pracować dla niej i nieść jaknajoflarniejszą pomoc bliźniemu. Dusza harcerza kapie się w pięknie przyrody, odczuwając je podczas licznych wycieczek, czy też w czasie letnich obozów harcerskich. I cóż bardzo uszlachetnia duszę, jak nie przyroda?

To „Czuwaj!” harcerskie słyszymy od ośmiu miesięcy także w naszym Chelmsku.

Pierwsza Męska Drużyna Harcerska została założona w Chelmsku w listopadzie roku przeszłego, obierając sobie za patrona wielkiego króla — wodza polskiego Jana III-go Sobieskiego i dzieląc się na cztery zastępy: „Orłów”, „Wilków”, „Lisów” i wreszcie na „Zastęp Żeglarczy”. Opiekunką drużyny jest miejscowa p. nauczycielka, Zofia Wrońska; drużynowym — druh Mieczysław Nowak, przybocznym — druh Józef Leja. Bardzo życzliwym jest dla nas p. dyr. Kazimierz Staich, który użyczył nam sali szkolnej na świetlicę oraz boiska szkolnego dla prowadzenia gier i zabaw. Ogółem drużyna liczy 32 członków.

Wystawiliśmy cztery sztuki sceniczne, które doznały wielkiego poparcia finansowego w przedsprzedażach ze strony P. Sp. O. fabryki „Bata”. Na szczególną uwagę zasługują uroczysta akademii urządzona przez nas na imieniny komendanta w dniu 19 marca br. w łaskawie użyczonej nam przez Dyrekcję sali jadalni fabrycznej, pod kierownictwem p. Tadeusza Staicha, który reżyseruje nam wszystkie sztuki. W najbliższej przyszłości zakładamy stałe Koło Dramatyczne, oparte na specjalnym statucie.

Przy współudziale drużyny żeńskiej urządziliśmy w styczniu tradycyjny „Opłatek”, a w kwietniu „Świecone”. W czasie zabawy „sylwestrowej” śpiewał w części wokalo — muzycznej nasz chór.

W sezonie letnim urządziliśmy szereg wycieczek bliższych i dalszych. Na obóz letnie wystawiliśmy kilku członków, którzy wyszkoleni, poprowadzą celowo pracę w drużynie.

Dzięki p. dyr. Adamowi Kapko, drużyna nasza została umundurowana od stóp do głów, biorąc oczywiście udział we wszelkich uroczystościach. Jedynie nowozałożony zastęp żeglarski jest jeszcze „cywilny”. Mamy jednak nadzieję, że niedługo p. dyr. Kapko, wysła swoich żeglarczy harcerskich modrą Wisłą w świat — umundurowanych...

„Czuwaj!”
Zastępowy Wilków Morskich.
Fr. Chodorowski.

P. S. Prosimy drużynę żeńską i Zuchów na tamy „Echa”.



DZIAŁ SPORTOWY



Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy pierwsza Drużyna na boisko rusza.
Na boisko wbiegli, utworzyli koło,
Trzy razy sportu cześć, wykrzyki wesole.
Gra już rozpoczęła, Bata atakuje,
Center beków przeszedł, na strzał się gotuje.

U publiki nastąpiła wielka cisza głucha,
Żebyś mógł usłyszeć, jak poleci mucha.
Eryk się zdecydował, piłka szybko leci,
Nim się bramkarz zerwał, już wpadła do sieci.

A nasi „kibice” brawem go witają —
Przeciwnicy w duszy zemstę przysięgają.
W publice nastały przedziwne uczucia,
Jedni się radują, drugim zółć się rusza.
Skowroński, Adamczyk, Mendela pracuje
zażarcie,

Krawczyk i Helczyński, stają jak na warcie.

Za nimi Paszek w pogotowiu stoi,
Ten ruch na szesnaste już go niepokoi.
Sycz podaje piłkę napadowi,
Babral kombinuje szybko ku przodowi.
Szczęśliwie się jednak skończył halas cały
Bek, bramkarz, pomoc, dzielnie się spisywali.

I znów nasz Chelmek bramkę atakuje,
Sędzia piska „ofsajt”, Eryk się szprajcuje”.
Gra już ukończona i choć nogi mdleją,
Świecą jednak oczy męstwem i nadzieją,
Bo gdy nasza drużyna zawody wygrywa,
To im obiecują zaraz beczkę... z piwa.
MARJA IRZYKÓWNA.

REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ Z NIEMCAMI.

Po lekkoatletycznych mistrzostwach Polski w konkurencji pań, ustalony został ostatecznie reprezentacyjny nasz skład na mecz z Niemcami w dniu 15 b. m. w Warszawie.

W skład reprezentacji weszły:
100 m. — Walasiewiczówna i Gottliebówna.
200 m. — Walasiewiczówna i Orłowska.
80 m. z płotkami — Freiwaldówna i Orłowska.
Sztajeta 60 — 75 — 100 — 200 mtr.: Freiwaldówna — Batiukówna — Orłowska — Walasiewiczówna. Wdał: Walasiewiczówna.
Wszyst: Orłowska i Wajsońska. Kula i dysk: Wajsońska i Cejzikówna. Oszczep: Kwaśniewska i Smetkówna.

Wszystkie zawodniczki znajdują się w obozie treningowym na Bielanach pod kierunkiem trenera Cejzika. Na obozie przebywają

również Swiderska i Nowacka, które przygotowują się do startu na 800 mtr. Na tym dystansie będą one walczyć o wejście do reprezentacji Polski na światowe igrzyska kobiece w Londynie.

ANGLJA — POLSKA — ANGLJA NA MOTOCYKLU.

Do Warszawy przybył z Anglii na motocyklu znany sportsmen angielski, Jack Reeves, który postanowił w ciągu dni 18 odbyć podróż Anglja — Polska — Anglja. Jedzie on na maszynie Velocette 250 cm. Do Polski przyjechał przez Holandję i Niemcy. Z Warszawy udaje się do Zakopanego, skąd przez Czechosłowację, Węgry, południowe Niemcy i Francję — do Anglii.

Jack Reeves jest członkiem Międzynarodowego Turystycznego Klubu Motocyklowego w Darlington.

REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ TENISOWY Z BELGIĄ.

Do reprezentacji Polski na mecz tenisowy z Belgią w pierwszej rundzie o puchar Davisa wyznaczeni zostali: Hebda, Jerzy Stolarow, Tarłowski, i Ignacy Tioczyński.

Skandaliczny przebieg zawodów K. S. Chelmek — K. S. Victoria Jworno 5:1.

W niedzielę, dnia 8 lipca.

W dniu tym rozegrały obydwie powyższe drużyny zawody o mistrzostwo klasy B w Jaworznie. Tego cośmy tam widzieli nie można inaczej nazwać jak wielkim skandalem. Kto wie, czy nie było gorzej, jak na meczu I. F. C. Katowice. Abstrahując od brutalnej i ordynarnej gry ze strony Victorji, gracie ci przez cały czas zawodów „lecieli tylko na kości” graczy K. S. Chelmek. Związkowy sędzia zupełnie bierny i stronniczy, nie chciał, czy też nie umiał zareagować na „graczy” Victorji. Publiczność uzbrojona przeważnie w długie kiję i kamienie. Niemogliwe wycie przez cały czas zawodów.

Kapitan Victorji wpadł po meczu do szatni K. S. Chelmsku prowokując naszych graczy do bójki.

Ranni względnie ciężko poturbowani gracze nasi Medela, Zelazny, gracza zaś nasze go Kłape bito i kopano na boisku, przy czym sędzia zupełnie nie interwenjował.

Policij na boisku nie było, przeciwnie, gdy członkowie klubu K. S. Chelmek zwrócili się do miejscowego posterunku o pomoc i interwencję załatwiono ich w sposób, o którym nie piszemy, sądząc, że wyższe Władze zechcą się sprawą tą bliżej zająć, aby temsamem inne drużyny, które będą musiały rozgrywać mistrzostwa z Victorją uchronić od kallectwa itd.

Drużyna nasza siedziała przez długi czas w kopalni, skąd bocznymi wyjściami, okólną drogą via Szczakowa, Trzebinia wróciła do domu.

O tem wszystkim opowiadał nam kapitan drużyny K. S. Chelmek oraz gracze, którzy względnie z tych zawodów wyszli cało.

Ciekawi jesteśmy także jak sprawą tą, która nadaje się całkowicie do prokuratury, zajmą się Władze Kr. Wydz. Gier. i Dysc., które otrzymały w tej sprawie obszerny materiał. Bo tak dalej przecież nie można przeprowadzać zawodów piłkarskich. Rozumiemy ostrą grę, można wybaczyć czasem niedocenienie „faul”, lecz to co się zdarzyło naszym graczom w ubiegłą niedzielę, tego przecież lekko przepuścić nie można.

Dziś, sobotę odbędzie się na boisku K. S. Chelmek zawody o mistrzostwo klasy B. pomiędzy K. S. Szczakowianką i K. S. Chelmek.



P. Krawczyk Ryszard, pracownik oddziału 709 otrzymał nagrodę zł. 10,— za specjalny wzorowy porządek, jak również pilną pracę przy wyrobie „glenków” do obuwia.

6.-
27-33 9.-
9.-
14.-
Bata

Sprzedam okazynie wirowkę do mleka

nową na 70 litrów.

Wiadomości udzieli redakcja „Echo Chelmska”.

Najlepsza i naj-
tańsza

DRUKARNIA

to

MULLER

w Chrzanowie.

Panienka inteligentna

uczeiwa z trzyletnią praktyką handlową, bardzo dobra poionistka znajdującą się w bardzo ciężkich warunkach materialnych **poszukuje jakiegokolwiek POSADY**. Może być dobrą lektorką, towarzyszką lub do dziecka. Łaskawe zgłoszenia: Kunertowa, Trzebinia 2, dla „J”.

6 miesięczna gwarancja

Nasza
gumowa
podeszew jest:

nieprzemakalna –
higieniczna –
elastyczna –
niezniszczalna!

Przekonajcie się!

Bata

27-33 6-
34-38 9-
9-
12-



Przyjeżdżając

do zakładów Bata w Chelmsku

posił się

w wspólnej jadalni

gdzie otrzymasz za tani grosz
zdrowy i smaczny pokarm

Powróciwszy z urlopu pamiętaj, że najlepiej
i najtaniej uszyje Ci ubranie zakład krawiecki

RAND w Chrzanowie.

Każdy ubiera się tylko u RANDA w Chrzanowie.

TRAMPKI

Jedynie obuwie do pracy sportu i na wycieczki.



2.50

27-34



Nr. 35-38 . . . zł. 3.-, Nr. 39-45 . . . zł. 4.-
Lekkie i wygodne z trwałego płótna na gumowej
podeszwie. —
Do „TRAMPEK” nasze łufowe wyściółki.

Bata

Najtańszy i najsolidniejszy

sklep kolonjalny, oraz re-
stauracja w Chelmsku to

J. JELEŃ

U J. JELENIA każdy kupuje
i każdy spędza wolne chwile

Przed wyjazdem na urlop kup nowe buciki i pończoszki

w naszym sklepie **Bata**

PAWEŁ CZECH

Rok założenia 1885

właśc. Franciszek Czech

Rok założenia 1885

Fabryka wyrobów drzewnych tartak i cegielnia parowa
MIKOŁÓW, GÓRNY ŚLĄSK

poleca: kopyta szewskie wszelkiego rodzaju, prawidła do obuwia, gładki
drewniane, drzewa gięte do kół, kajaki składane i narty.

Wykonanie pierwszorzędne.

Ceny konkurencyjne.

BACZNOŚĆ Fabryki Obuwia, Hurtownie Szewskie, Szewcy!

Wszelkie obcaszki drewniane

siurowe i lakierowane polecają najtaniej i w najlepszym gatunku

Zakłady Wyrobów Drzewnych

JAN RAPACZ, Szopienice G. Śl.

CENY OGŁOSZEŃ.

Abonament roczny zł. 5,50 z dostawą do domu.

Reklamy w tekście:

pół strony zł. 150 —

jedna czwarta strony 100 —

Reklamy na stronie pierwszej o 50 proc. droższe.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za
termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie
matrycy i klisz. Omyłki, które zasadniczo nie zmie-
niają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu go-
łówek, ani też zobowiązują Administrację do bez-
płatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklama-
cje będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione
do 8 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Admin-
stracja niestrzeżona solidnie prawo nie umieszczenia ca-
łego ogłoszenia; względnie jego części bez podania
powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza
się. Drobne ogłoszenia mogą być drukowane tylko
czarną farbą. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko
za gotówkę. Strona w tekście ma 4 linie. Wyrazy
tłustym drukiem liczymy podwójnie.